

Nie udało się deportować agresywnego Irakijczyka

28 lipca 2022

Wspierani przez Rzecznika Praw Obywatelskich aktywiści twierdzą, że pilot polskiego samolotu odmówił wzięcia udziału w deportacji Irakijczyka złapanego na polsko-białoruskiej granicy. Inaczej sprawę przedstawia jednak Straż Graniczna. Lot z jego udziałem miał zostać odwołany na prośbę pilota, bo obywatel Iraku stwarzał duże niebezpieczeństwo.

Lewicowo-liberalne media, powołując się na niejaką Joannę Sarnecką należącą do aktywistów pomagających Irakijczykowi, poinformowały o dwukrotnie nieudanej próbie jego deportacji. Według Sarneckiej szef personelu pokładowego wykazał się „odwagą” i „świadomością obywatelską”, gdyż miał odwoływać loty z warszawskiego lotniska imienia Fryderyka Chopina.

Działacze organizacji pozarządowych, biuro Rzecznika Praw Obywatelskich i prawnicy ze Stowarzyszenia Interwencji Prawnej zajmowali się sprawą Irakijczyka, który w sierpniu ubiegłego roku został zatrzymany na polsko-białoruskiej granicy. Tym samym pomagali osobie użytej przez białoruskie służby do ich operacji specjalnej.

Sam obywatel Iraku miał twierdzić, że może grozić mu nawet kara śmierci za udział w antyrządowych protestach w swoim kraju, a w ostatnim czasie otrzymywał z tego powodu pogróżki. Problem w tym, iż zdaniem specjalistów od Bliskiego Wschodu irackie prawo nie przewiduje podobnej kary.

Dodatkowo doniesieniom aktywistów zaprzecza Straż Graniczna. Pilot samolotu nie odmówił więc wykonania rozkazu, lecz nie chciał wpuścić na pokład agresywnie zachowującego się mężczyzny. Irakijczyk mógł zagrażać bezpieczeństwu lotu, dlatego został wyproszony z pokładu maszyny.

Na podstawie: Wprost.pl, WP.pl

Źródło: [MediaNarodowe.com](https://media.narodowe.com)